GŁOS POMORSKI

Nr. 104 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **10.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **11.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 12.750 mk., do Niemiec 15.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 8-go maja 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

KOKS GRUBY dla użytku przemysłowego, dla fabryk, warsztatów, kuźni, opału kotłów, centralnych ogrzewań i t. d.

MIAŁ KOKSOWY Z GRYSIKIEM o grubości ziarna do 12 m/m i następującym przybliżonym składzie: 1/2 o ziarnie 3 m/m, 1/6 od 3 do 6 m/m, 1/6 od 6 do 9 m/m i 1/6 od 9 do 12 m/m.

Pospółka koksowa o przybliżonym składzie: 25% koksu o grubości 12—25 m/m i 75% miału o składzie jak wyżej.

Miał koksowy z grysikiem, jak również i pospółka są **najtańszem paliwem** do celów przemysłowych, stosowane w stanie czystym lub zmieszane z węglem. Szczególniej przy stosowaniu **do opalania pieców cegielnianych** mięszaniny o równych częściach miału koksowego i drobnego węgla osiąga się znakomite oszczędności na kosztach fabrykacji cegły sięgające do 15%. **Wysyłka** wagonami **natychmiast** po zawarciu tranzakcyj, próbki na żądanie. O ceny, informacje i t. d. należy zwracać się pod adresem: 5117

Warszawskich Zakładów Gazowych, Warszawa, ul. Kredytowa nr. 3.

Uroczystości ku czci M. Focha

ciągną się w dalszym ciągu, naród polski wyładowuje radośnie swe uczucia dla Wielkiego Zwycięzcy i Wielkiego Wodza armji francuskiej, a temsamem dla Francji, chwałą okrytej Siostry naszej. Uczuciom miłości narodu polskiego dla bratniego narodu francuskiego dała stolica wyraz bardzo wymowny, jakkolwiek nie hałaśliwy. W uczuciu prawdziwego skupienia święci Warszawa uroczystości Fochowskie. Głębia uczucia tego ujawniła się na bankiecie u ministra wojny w piątek ubiegły w epizodzie wzruszającym, który „Gazeta Poranna" opisuje, jak następuje:

MOWA WETERANA.

Poza oficjalnemi przemówieniami ministra Sosnkowskiego i Marszałka Focha (które podaliśmy w numerze ostatnim „Głosu". Red.) zabrał głos sędziwy prezes weteranów 1863 r., p. Juljan Adolf Święcicki. Głosem, w którym drgało głębokie wzruszenie, w kilku prostych, serdecznych, a świetną francuszczyzną wypowiedzianych zdaniach, sędziwy weteran złożył marszałkowi Fochowi hołd w imieniu tych, którzy walczyli o Polskę, choć nie mieli nadziei na zwyciestwo. Przemówienie to głęboko wzruszyło obecnych. Marszałek Foch powstał ze swego miejsca, poszedł do p. A. Święcickiego i serdecznie mu podziękował.

WZRUSZAJĄCA DEKORACJA.

Przy kawie czarnej i likierach obecni rozproszyli się po salonach, spędzając czas na pogawędce. Rzecz prosta, iż marszałkowi Fochowi ustawicznie prezentowano kogoś z obecnych, których zaszczycił on krótszą lub dłuższą rozmową.

Już na odchodnem, gdy obecni zgromadzeni byli w sali zegarowej, zaszedł epizod, który doskonale charakteryzuje żołnierską szlachetność marszałka Focha.

Poprosił on ku sobie spoczywającego opodal w fotelu weterana, a gdy obecni otoczyli ich półkołem, Marszałek Foch przypiął do piersi p. A. Święcickiego krzyż oficerski Legji Honorowej, mówiąc, iż w osobie Jego pragnie uczcić wszystkich powstańców, wszystkich tych co w ciężkich, beznadziejnych warunkach walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Sędziwy weteran zachwiał się ze wzruszenia. Był tak przejęty, iż najwidoczniej nie mógł przemówić ani słowa podzięki ani do Marszałka Focha, ani do nikogo z tych, którzy będąc obecni i głęboko wzruszeni niespodziewanym epizodem, składali Mu życzenia.

Pod niezatartem wrażeniem tego pięknego gestu Marszałka Focha obecni opuszczali wspaniałe sale Królewskiego Zamku.

TELEGRAM PREZYDENTA FRANCJI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę od p. Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej:

„Przesyłam Waszej Ekscelencji z memi gorącemi powinszowaniami najszczersze życzenia dla Jego Osoby i dla Polski. Jestem szczęśliwy, że w tej chwili p. Marszałek Foch przywiózł dla Waszej szlachetnej Ojczyzny pozdrowienie Francji".

W odpowiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał następującą depeszę:

„Żywo poruszony życzeniami, jakie Wasza Ekscelencja raczyła wyrazić tak serdecznie z okazji naszego Święta narodowego, pragnę zakomunikować Panu Prezydentowi, jak szczęśliwy był naród Polski, mogąc w tym dniu witać Marszałka Focha. Obecność wielkiego żołnierza Francji przy odsłonięciu pomnika naszego bohatera narodowego ks. Poniatowskiego, również Marszałka Francji, było jeszcze jednym dowodem żywotności tradycji, które nas łączą."

II.

Niepodobna nam opisywać wszystkiego, co stolica zgotowała na przyjęcie uwielbianego przez naród nasz Wielkiego Syna Francji. Nie możemy jednak pominąć Akademji Poselskiej, o której czytamy w pismach warszawskich:

* * *

AKADEMA POSELSKA „FRANCJA I POLSKA".

W piątek wieczorem w wielkiej sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja poselska na cześć Francji.

Na estradzie, przybranej zielenią zasiadło prezydjum akademji w następującym składzie: przewodniczący poseł Głąbiński, ks. arcyb. Teodorowicz, poseł Dubanowicz, ks. pos. Lutosławski i poseł red. Sadzewicz.

Zagaił akademję ks. arcybiskup Teodorowicz, zaznaczając misję Polski w jej nowym bycie państwowym, przypomniał, że gdy razem z ks. biskupem Sapieha był w Paryżu i dziękował Marszałkowi Fochowi za przyczynienie się do zmartwychwstania Polski, Marszałek wskazał na misję dziejową, jaką ma przed sobą do spełnienia naród polski.

Następnie przemawiał poseł Rabski, red. Sadzewicz, poseł Stroński, poseł Szebeko (po francusku), który przemówienie swe zakończył okrzykiem: „Vive la France"! Publiczność podchwyciła ten okrzyk, orkiestra zagrała Marsyljankę.

Następnie przemawiał jeszcze poseł Berezowski, poseł Ilski, ks. poseł Wyrębowski, poseł Dymowski, ks. poseł Lutosławski (po francusku) i poseł Głąbiński, który okrzykiem na cześć Francji zakończył swe przemówienie.

Tłumy zebrane podchwyciły ten okrzyk i długo jeszcze po skończeniu uroczystości rozlegały się „Niech żyje Francja"!

W SOBOTĘ

odbył Marszałek szereg konferencji. Był obecny na śniadaniu, wydanem przez ministra spraw zagranicznych. Podczas przejazdu witała go owacyjnie publiczność na ulicach.

Wieczorem przybył marszałek o godzinie 8-mej w towarzystwie min. Sosnkowskiego do Teatru Wielkiego na przedstawienie baletu „Bajki".

Przedstawienie miało charakter uroczysty. Obecni byli prawie wszyscy ministrowie, prezydjum miasta oraz liczni członkowie kolonji francuskiej. Kiedy marszałek pojawił się w loży, zgotowała mu publiczność gorącą owację.

Przed rozpoczęciem przedstawienia wygłosił art. dram. T. Roland, hymn powitalny Kornela Makuszyńskiego na cześć marszałka.

Podczas antraktu udał się marszałek za kulisy, gdzie artyści Teatru Wielkiego zgotowali mu burzliwą owację.

Po przedstawieniu, które marszałek śledził z żywem zainteresowaniem, udał się na raut do francuskiej misji wojskowej.

W NIEDZIELĘ.

Marszałek Foch był ranc na mszy św. w kaplicy szkoły podchorążych oraz na akademji, urządzonej na jego cześć przez towarzystwo **wiedzy wojskowej w budynku szkoły podchorążych.**

Po śniadaniu u hr. Zamojskiego, przewodniczącego zjednoczenia stowarzyszeń polskich, marszałek był obecny na rewji sokołów, poczem udał się na **wyścigi konne,** owacyjnie witany przez licznie zgromadzoną publiczność. W pare minut po przybyciu marszałka Focha przybył na plac wyścigowy ze świtą p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po przyjrzeniu się dwom gonitwom p. Prezydent Rzeczypospolitej i marszałek Foch w towarzystwie prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wojskowych i ministra spraw zagranicznych oraz świty opuścili plac wyścigowy.

O godzinie 8-mej marszałek Foch był **na obiedzie w ambasadzie francuskiej.**

O cześć św. patrona narodu

Legion ich cały. Jacyż to rycerze?
Miast tarcz rycerskich — na piersiach szkaplerze,
Zamiast oręża — krzyże dzierżą w dłoni,
A krwi rubiny u rycerskich skroni:
Za co polegli? — Dla wiary i kraju,
Więc daj im, Panie, miejsce w niebios raju.

W dzisiejszych czasach, gdy wielkie uprzedzenie i nienawiść zaszczepiane są w warstwach ludowych do Kościoła i duchowieństwa, nie od rzeczy będzie poświęcić parę słów i uwag w sprawie czci św. biskupa Stanisława, którego święto 8 maja obchodzimy. Taka sama historja powtarza się dzisiaj, jak i za czasów św. Stanisława biskupa krakowskiego, z tą tylko zmianą, że wtenczas lud stał po stronie św. męczennika, a warstwy wyższe — po stronie króla — mordercy, — dzisiaj jest naodwrót.

Św. Stanisław, jako biskup krakowski, nie mogąc tolerować życia rozpustnego i wyuzdanego króla Bolesława Śmiałego, upominał go w „cztery oczy" a gdy to nie skutkowało, rzucił nań klątwę. Bolesław dotknięty interdyktem, w gniewie zamordował św. biskupa Stanisława Szczepanowskiego na Skałce w Krakowie. Wyklęty król musiał zrzec się tronu, bo wzburzony naród odmawiał mu posłuszeństwa. Król Bolesław poznał swój błąd, w odległym kraju w nieznanym klasztorze, Ossyaku w Kartynji odpokutował zań szczerze.

Rozmnożyli się historycy więksi i mniejsi którzy okrzyknęli świętego męczennika intrygantem i zdrajcą. Ileż pozornej nauki kładli oni w swoje przypuszczenia, o tyle kunsztownie i mozolnie budowane, o ile wręcz fałszywe! Nic nie znaczy u nich głos powszechny całego narodu polskiego i całych pokoleń, głos tak wspaniale uplastyczniony przez artystę Matejke; za nic jasne, bijące oczywistością dowody obrońców i czcicieli męczennika, za nic powaga Kościoła, który św. Stanisława wyniósł na ołtarze. Po co — wołają jedni — biskup rozjątrzył klątwą krewkiego króla, który mógł być dużo jeszcze dobrego dla chwały Ojczyzny zdziałać? Ciasnego umysłu był biskup, bo nie mógł, czy też nie chciał zrozumieć mądrej polityki króla Bolesława Śmiałego. Zdawałoby się, że obrońcy króla, a nieprzyjaciele świętego męczennika mają zapewnienie od samego Pana Boga, że gdyby ten wielki król nie był dopuścił się morderstwa, a przez to nie był zmuszony pójść na wygnanie, byłby niechybnie swoje wielkie zamiary urzeczywistnił, Polskę przywiódł do świetnej potęgi i chwały, a nie sprowadził pogromu i klęski.

Inni, skrajniejsi, zowią biskupa świętego buntownikiem i zdrajcą. Do nich należy kronikarz Marcin Gallus (cudzoziemiec), który w odnośnym ustępie swej kroniki zbywa to zderzenie tak doniosłej wagi kilku wierszami, gdy tymczasem o rzeczach tak bagatelnych, jak łowy i uczty królewskie, rozpisuje się szeroko. Pisząc te kronikę, bierzę w obronę króla — zbrodniarza i mordercę, aby przypochlebić się swemu „chlebodawcy" Bolesławowi Krzywoustemu, na któr. dworze przebywał. Cudzoziemiec ten mile na dworze Krzywoustego widziany, chciał za wszelką cenę złagodzić winę Śmiałego rzekomą zdradą św. Stanisława; a pozór do rzucenia na pamięć biskupa tego oszczerstwa dali mu stronnicy Bolesława.

Tak było na razie. Później, gdy wsteczne namiętności przygasły, zapanowała niepodzielnie i bezwzględnie w całym kraju cześć dla św. Stanisława.

Dopiero w naszych czasach niepojęte przeciw Kościołowi uprzedzenie odnowiło zamarłe od wieków namiętności stronicze i historycy, w imieniu niby źródłowej nauki, przybrali rolę Boleszczyców. Uczonością, forsownem nakręcaniem kronik usiłują zastąpić brak przejrzystości i twardego gruntu pod fundamenty swego kłamstwa. Nie liczą się ani troche z powagą Kościoła, bo ich nauka powagi tej uznać nie chce — jakkolwiek mają obowiązek kierowania się nią w badaniach dotyczących takich właśnie jak ta sprawa. Wogóle, wywody naszych historyków, wietrzących wszędzie zło, gdzie był czynnym Kościół, uderzają jakąś sztucznością, która sama jedna każe je podejrzywać. Czerpią oni dowód

na rzecz swoich domysłów i teorii nawet z tego, że św. Stanisław dopiero po upływie 70 lat był kanonizowany, zapominając, że te sprawy bierze Kościół pod ścisłą i surową krytykę i ciągną się one i wiekami całemi.

Na szczęście nie wszyscy bynajmniej historycy podzielają te przekonanie o buncie św. Stanisława przeciw królowi. Między innymi Maurycy Dzieduszycki, zestawiwszy dowodzenia dwóch przeciwnych sobie obozów, wyprowadził z nich logiczny wniosek na korzyść męczennika, zgodnie z orzeczeniem Kościoła i przekonaniem narodu polskiego.

Spokojni możemy jednak być o to, iż żadne awanturnicze wycieczki i ataki przeciw św. Stanisławowi nie stracą go z wyżyn niebieskich, nie wydrą mu palmy i korony męczeńskiej, nie zaćmią aureoli świętości i wielkości i postać jego unosić się będzie nad polskim narodem, aby niezłomnie trwał w wierze ojców przy Bogu. Naród polski zawsze będzie czcił tę drogą relikwię — grób jego w katedrze na Wawelu.

W końcu prośmy gorąco o Stanisława, tego nieustraszonego rycerza i bojownika Chrystusowego, który za prawdę nie zawahał się oddać życia, żeby wstawiennictwem swem wyprosił u Boga dla narodu niezachwianą wierność dla Kościoła katolickiego, przywiązanie do Wiary św., a dla kapłanów nieustraszone męstwo w walce ze złem i wielką gorliwość w głoszeniu Prawdy Bożej.

Św. Stanisławie, patronie narodu polskiego — módl się za nami!

(„Ojczyzna".) F. S.

Największe Zdrojowisko w Polsce
Ciechocinek-Zdrój
Ziemia Kujawska

Wygodne bezpośr. połączenie kolejowe ze wszystkiemi dzielnicami Rzpsl.
Frekwencja do 20.000 osób. Sezon od 16 maja do 30 września

Wody słono — jodo — bromowo. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwaso-węglowe. Wodo i elektrolecznictwo. Kąpiele słoneczno-powietrzne. Wziewalnia. Tężnie. Wodociąg. Elektr. oświetlenie. Hotel. Pensjonaty. Kościół. Wspaniałe parki. Biuro informacyjne. **Sanatorjum dla inteligencji.** Teatr, koncerty symfoniczne, wycieczki zbiorowe, place tennisowe, pole sport. Komisja zdrojowa reguluje sprawy mieszk. udziela wszelk. informacji.

Popierajcie Zdroje Polskie!

Stanowisko Gdańska wobec Polski.

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie rokowania rządu naszego z delegacją senatu w. m. Gdańska, mające na celu uregulowanie gospodarczych stosunków między Polską a wolnem miastem. W sobotę, niejako przeddzień tych rokowań, prezydent Sahm wygłosił w senacie mowę, która ma nadać tym układom ton ze strony gdańskiej, a do której asumpt wziął z przemówienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Kartuzach.

MOWA PREZ. SAHMA.

Prezydent Sahm powiedział między innemi:

„Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wygłosił w czasie swej podróży, która sprowadziła go w pobliże terytorium wolnego miasta, programową mowę o stosunkach polsko-gdańskich. Senat gdański musi w sprawie tej zająć stanowisko. Mowa ta, która zawiera wezwanie do walki gospodarczej, łączy w sobie bardzo silnie politykę ze stosunkami gospodarczemi. Usiłuje ona najpierw dla poparcia interesów polskich skonstruować przeciwieństwa pomiędzy rządem wolnego miasta i wzbogaconem kupiectwem z jednej strony, a resztą ludności w. m. z drugiej strony. Takie przeciwieństwa w rzeczywistości nie istnieją, aczkolwiek zaznaczają się często dosyć silne rozbieżności w politycznych zapatrywaniach ludności. Jeżeli jednak chodzi o strzeżenie politycznej samodzielności i niezawisłości wolnego miasta, to w tym wypadku istnieje zwarty front i tak zawsze będzie. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego w. m. Gdańsk jest państwem samodzielnem i niezawisłem i jako takie uznane zostało w stosunkach międzynarodowych. Musimy się zwrócić przeciwko próbom zachwiania słuszności tej zasady. Artykuł I naszej konstytucji, zatwierdzonej przez Ligę Narodów, postanawia, że w. m. Gdańsk jest wolnem państwem. Senat w. m. Gdańska i jego sejm zawsze stał i stać będzie na gruncie tej zasady. Osiągnęliśmy to, iż nazewnątrz zupełnie niedwuznacznie uznana została zasada samodzielności Gdańska. Wskazuje tu na uregulowanie w styczniu rb. sprawy udziału Gdańska w międzynarodowych kongresach. Ze szczególnem zadowoleniem stwierdzam, że w tak spornej sprawie traktatów handlowych rząd Rzeczypospolitej Polskiej przez swego przedstawiciela, wysłanego z Warszawy, złożył wyjaśnienia, gwarantujące Gdańskowi jego prawa i obowiązki jako strony, zawierającej traktaty.

W dalszym ciągu Prezydent Rzeczypospolitej powiedział: „Gdańsk zapomina o tem, że żyje z Polski i że musi podporządkować swą politykę interesom polskim". Wobec tego muszę oświadczyć: Według mego przekonania, Gdańsk już dosyć często i głośno zaznacza, że jego życie jest jaknajściślej związane z Polską. Wobec tego nie jest nieuzasadnione — jednak z pewnemi zastrzeżeniami — zdanie, że „Gdańsk żyje z Polski", ale stosunek ten, ustalony traktatem wersalskim, nie jest jednostronnym, lecz opiera się na wzajemności. Byłoby słuszniejszem, gdyby powiedziano, że Gdańsk i Polska są na siebie wzajemnie skazane. Ale tuż za tem zdaniem Prezydent Rzeczypospolitej powiedział następujące słowa: „Gdańsk musi podporządkować swą politykę interesom polskim". Otóż nie. Polityka Gdańska przedewszystkiem opiera się na stanowisku obrony własnych interesów wolnego miasta, a celem tej polityki jest dobrobyt jego mieszkańców i strzeżenie niezawisłości Gdańska. Strzeżemy naszej samodzielności i wolności nie w przeciwieństwie do naszych interesów gospodarczych, lecz dla obrony właśnie naszych interesów gospodarczych. Musimy zaprotestować przeciwko temu, aby odcinano nam żywotne soki, i z całym naciskiem musimy wskazać na to, że tego rodzaju środki walki sprzeciwiają się istniejącym traktatom, i to nietylko konwencji, ale także traktatowi wersalskiemu, który stworzył zarówno Polskę, jak i m. w. Gdańsk. Jeżeli pytamy się o przyczyny, które skłoniły Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do wygłoszenia tego rodzaju gróźb pod adresem Gdańska, to powody znaleźć możemy po części w jego własnych wywodach. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mówił bowiem, że Gdańsk czyni interesom polskim rozmaite trudności, nie powiedział jednak, jakiego to rodzaju są te trudności.

Po ustnych i pisemnych urzędowych pertraktacjach należy obecnie przyjąć, że słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dotyczą różnic, istniejących pomiędzy Polską a Gdańskiem odnośnie do postanowień w sprawie przywozu i wywozu zakazanych towarów. Co się tyczy zapowiedzi odcięcia Gdańskowi żywotnych soków, to Polska wprowadziła to w czyn już swoiem zarządzeniem z dn. 20 kwietnia rb. zamykającem granicę dla wszystkich towarów, wychodzących z Gdańska, których wywóz z Polski jest zakazany.

Gdańsk w lojalny sposób żąda rozstrzygnięcia wysokiego komisarza Ligi Narodów i uzasadnia swe stanowisko. Senat jest i dziś zdania, że jego interpretacja obraca się w ramach zawartych układów gospodarczych. Senat gdański jest jednak gotów przy strzeżeniu zasadniczego stanowiska pertraktować z Polską, czyby nie dało się osiągnąć porozumienia w tych sprawach, w których życiowe interesy Polski są zagrożone przez dosłowne wykonywanie układów.

Chcę imieniem Senatu oświadczyć, przytaczające własne słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który stwierdził, że w Senacie gdańskim istnieje kierunek nie pragnący ani walki z Polską, ani robienia jej trudności, lecz szukający lokalnej współpracy z Polską. (Słowa te błędnie zacytowane przez p. Sahma, w rzeczywistości w mowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej miały brzmienie następujące: „Gdańskowi należy odciąć wszystkie soki żywotne, które czerpie z Polski i to tak długo, dopóki w Gdańsku nie wezmą góry te kierunki, które nie chcą walki ani robienia Polsce trudności, a szukają lojalnej współpracy). Stać się to może i musi — mówił dalej p. Sahm — w tych dziedzinach, w których uregulowanie w drodze umów nie jest jeszcze przewidziane.

Należy jednak podnieść, że zapowiedź przez Polskę walki gospodarczej i jej uzasadnienie w opinji publicznie ogłoszonej ogromnie utrudniają senatowi dalsze wytrwanie przy spokojnej, rozsądnej i wiernej traktatom polityce.

W nadchodzący poniedziałek toczyć się będą w Warszawie w dalszym ciągu rokowania polsko-gdańskie. Jeżeli rząd polski uzna zagwarantowane traktatami prawa w. m. i nie będzie chciał ich naruszać, wówczas zadowalające rozwiązanie obcenych różnic nie natrafi na trudności. Powątpiewanie o lojalności Gdańska co do wykonania zawartych traktatów jest nieuzasadnione.

Na życzenie prezydenta Sahma uchwalono dyskusję nad tem oświadczeniem odłożyć do poniedziałku, aby ewentualnemi ostrzejszemi wystąpieniami nie utrudniać rokowań polsko-gdańskich.

Ostateczny podział mienia niemieckiego w Gdańsku.

Komisja podziału mienia niemieckiego w Gdańsku ukończyła swoją działalność. Jak donosi Polska Agencja Telegr., w imieniu rządu polskiego przyjął własność przyznaną Polsce generalny komisarz Pluciński, który wraz z p. Marchlewskim brał udział w rokowaniach w imieniu rządu polskiego. W ostatniej chwili jeszcze zgłosił p. Pluciński szereg postulatów polskich. Gdańsk wystąpił również z kilkoma postulatami.

Wnioski Polski uwzględniono w następującym zakresie: 1) Komisja uznała, że orzeczenie jej w sprawie taboru wiślanego jest decyzją, że zatem między Polską i rada portu odbędzie się dalszy podział wszystkich statków, parowców, łamaczy lodu itd. stacjonowanych w Gdańsku. Polsce przypadły wszystkie te statki, które obsługiwały Wisłę na przestrzeni od Torunia do Czapkowa koło Tczewa. Rada portu uzyskała te statki, które obsługiwały Wisłę przepływającą przez obszary teren W. M. Gdańska, którego to terenu zarząd i administrację wykonuje jak wiadomo rada portu.

2) Z powyższą decyzją łączą się starania komisji podziałowej, aby Rzesza niemiecka zwróciła 3 statki, należące do taboru wiślanego, które bezprawnie zostały usunięte z terytorum w. m. Komisja w myśl wniosku Polski uzyskała przez radę ambasadorów wydanie tych 3 statków, które następnie będą przedmiotem podziału między radę portu i Polskę.

3) Rząd niemiecki mimo kilkakrotnych wezwań komisji podziałowej nie wydał jeszcze akcji Bauernbanku, stanowiących przedmiot podziału w myśl art. 107 Traktatu wersalskiego. Komisja i w tym wypadku zwróci się do Rady Portu o pomoc celem uzyskania wydania akcji, poczem albo komisja, albo sama rada ambasadorów wyda wtej sprawie decyzję.

4) Senat gdański wystąpił z wnioskiem o przyznanie mu 2 wagonów pocztowych (ambulansów) znajdujących się obecnie na terytorium Polski. Wniosek ten został odrzucony przy zaakceptowaniu tezy polskiej, że komisja podziału mienia niema w tej sprawie kompetencji.

Komisja nie uwzględniła natomiast wniosku polskiego który domagał się sprecyzowania praw obywateli polskich na politechnice gdańskiej. Komisja orzekła, że chodzi tu o spór interpretacyjny, który należy poddać arbitrażowi, przewidzianemu dla wszystkich decyzji komisji. Spór interpretacyjny toczy się o to, czy studenci obywatele polscy mają, jak twierdzi Polska, na politechnice te same prawa, jakie posiadają obywatele gdańscy, czy też tylko te prawa, które przysługują obcokrajowcom.

Nie uwzględniono dalej wniosku polskiego, by powierzchnia wód portowych przypadła Radzie Portu. Komisja orzekła, że jest ona związana decyzją Rady ambasadorów, według której powierzchnia wód nie może być pojęta jako mienie, będące przedmiotem podziału w myśl traktatu wersalskiego.

Wreszcie własność stoczni i warsztatów kolejowych przyznała komisja wspólnie i w równych częściach Polsce i Gdańskowi, z zastrzeżeniem, że równocześnie zawarty będzie kontrakt dzierżawny z międzynarodowym towarzystwem, w którem biorą udział kapitały polskie, gdańskie, francuskie i angielskie. Istotnie tego samego dnia towarzystwo to powołano do życia, poczem Polska i Gdańsk zawarły z niem kontrakty dzierżawne.

Komisja, która ukończyła swoje prace w dniu 3 bm., brała udział w uroczystem nabożeństwie z okazji rocznicy konstytucji 3 maja, popołudniu zaś uczestniczyła w przyjęciu, wydanem przez komisarza generalnego Rzeczypospolitej.

Telegramy.

DALSZE SZYKANY GDAŃSKIE.

Prowokacyjne zachowanie władz gdańskich w dniu 3-go maja.

Gdańsk. (Pat.) „Gazeta Gdańska" przedstawia kilka wypadków, które jaskrawo oświecają zachowanie się władz gdańskich wobec polskich. Tak więc, gdy w dniu narodowego święta polskiego na wszystkich domach, w których mieszczą się konsulaty obcych państw, ukazały się flagi, tylko Senat gdański nie uznał za stosowne wywiesić flag na swoich gmachach. Nadto w całem mieście policjanci napastowali przebywających w Gdańsku w różnym charakterze polskich oficerów rezerwowych, którzy w dniu święta przywdziali mundury.

W czwartek w południe zaszedł oburzający fakt: Oto jeden z policjantów zatrzymał uczniów polskiego gimnazjum, zdążających z kościoła do gmachu dyrekcji kolejowej na akademię. Policjanci zażądali okazania zezwolenia na pochód, a gdy zezwolenia takiego nie otrzymali, zapisali nazwisko dyrektora gimnazjum, któremu zapowiedzieli, że będzie on pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Gdańsk. (Pat.) 24 dyrektorów polskich banków w Gdańsku otrzymało pozwy sądowe pociągające ich do odpowiedzialności za nieostemplowanie miljonówek i bonów skarbowych polskich w latach 1920 i 1921.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Warszawa. (Pat.) Rokowania polsko-niemieckie w Dreźnie postępuje w szybkiem tempie naprzód. Dotychczas podpisano 5 konwencji w sprawach: 1) not Kriesa, 2) układu sanitarnego, 3) depozytów sądowych, 4) podwójnego opodatkowania, 5) wolnego od cła przewozu do dnia 15-g maja br. z jednej części Górnego Śląska do drugiej surowców, półsurowców i półfabrykatów.

W tych dniach pełnomocnicy obu państw podpisać mają konwencję w sprawie zajść granicznych oraz fideikomisów. W przyszłym tygodniu przystąpią do pertraktowania w sprawie zwrotu Polsce przez Prusy sekularyzowanych funduszów kościelnych i klasztornych, w sprawie mocy obowiązującej polis asekuracyjnych i wierzytelności hypotecznych.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO DO NIEMIEC W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Berlin, 6. 5. (Poselstwo polskie w Berlinie złożyło w urzędzie spraw zagr. notę werbalną w sprawie oświadczeń kanclerza Cuno, dotyczących G. Śląska. (Treść noty podamy następnie. Red.)

Berlin, 5. 5. (Pat-P.R.) „Vorwärts" donosi o przebiegu manifestacji wojskowej, jaka odbyła się w koszarach Reichswehry pod Berlinem. W manifestacji tej brali udział ks. Eitel Fryderyk oraz Hindenburg, odziani w mundury wojskowe. Tłum wznosił okrzyki: „Niech żyją Hohenzollernowie! Niech żyje dawny duch pruski!" Nad koszarami powiewały sztandary wojenne Niemiec.

—** **SKŁADKUJMY NA INWALIDÓW WOJENNYCH.** Sieroty i wdowy po naszych dzielnych poległych żołnierzach i okaleczali, nędzą materjalną gnębieni inwalidzi wyciągają ręce swe do was, którzy jesteście zdrowi i nie odczuwacie tej nędzy, jak oni. Łzy gorzkie stanowią ich napój — a okruchy starego chleba ich pożywienie.

Odpowiedź Francji i Belgji doręczona.

Berlin, 6. 5. (Pat.) Odpowiedź francuska na notę niemiecką doręczona została niemieckiemu charge d'affaires w Paryżu dziś wieczorem o godz. 7.

Paryż, 6. 5. (Pat.) Identyczną w treści notę rządu belgijskiego do rządu Rzeszy doręczono ambasadorowi niemieckiemu w Brukseli dziś w niedzielę wieczorem.

STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 6. 5. (Pat.) Wedle biura Reutera między Londynem a Paryżem i Brukselą odbywa się wymiana zdań w sprawie ostatnich propozycji niemieckich. Rząd angielski pragnie bliżej poznać poglądy państw sprzymierzonych, zanim poweźmie decyzję w sprawie odpowiedzi na notę niemiecką. Podobno w sprawie tej toczyć się będą narady w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

IDEA REWANŻU W NIEMCZECH.

Londyn, 6. 5. (Pat.) „Evening Standart" ogłosiła oświadczenie marszałka Hindenburga wobec pewnego oficera amerykańskiego. Niemcy — oświadczył Hindenburg — za swoje upokorzenie zemszczą się. Trzeba tylko na to czasu. Najgoretszem zaś mojem pragnieniem jest ponownie chwycić za broń przeciwko Francji.

Zbrodnicza akcja Litwinów.

Litwini, którzy po powodzeniu swem z akcją kłajpedzką, chorować zaczęli na dobre na megalomanję, objawy której zresztą cechują narodek ten już od dosyć dawna, wystosowali — jak wiadomo — do Rady Ligi Narodów niedawno notę, w której zapowiadają, że jeżeli Polska nie spełni żądań litewskich co do pasa neutralnego i Wileńszczyzny, to Litwa będzie się uważała za uprawnioną do rozpoczęcia z dnniem 1 maja kroków wojennych przeciwko Polsce.

Nie odczekali oni jednak terminu zapowiedzianego w śmiesznej swej nocie. Oto, co donosi urzędowa Polska Agencja Telegraficzna pod datą 4 maja:

Warszawa. (Pat.) W dniu 15 kwietnia około godz. 7 min. 15 na odcinku 2/7 baonu straży granicznej była zaatakowana placówka nr. 4 w miejscowości Zawiszki. w Zemwiskiej Drozce przez regularne oddziały litewskiej kawalerji i piechoty. Kawalerji było przeszło 100, piechoty około 200 ludzi. Kawalerja atakowała powyższą placówkę z prawego i lewego skrzydła, piechota atakowała z przodu w czterech linjach. Placówka zdołała dzielnie odeprzeć znacznie przeważające siły. Po oddaniu kilkakrotnych salw kawalerja i piechota litewska w nieporządku zaczęła się cofać w stronę Litwy przez wody i błota. Według przypuszczeń po stronie wojsk litewskich były dotkliwe straty w zabitych i rannych, których wszelkimi sposobami starali się Litwini wywieść. Placówka nasza w sile 22 ludzi dzielnie przeszła do kontraktaku, lecz do starć poważniejszych nie przyszło, gdyż wojska litewskie cofnęły się w nieporzadku, zmuszając cywilnych ludzi. aby ich wywieźli, większa zaś część ukryła się w lasach. Strat z naszej strony, t. j. w zabitych i rannych, niema żadnych. W akcji placówka nasza zdobyła 2 konie litewskie i karabiny, które Litwini uciekając przez błota zostawili.

Zajście to, jak widać, dość znaczne — obecnie widocznie dopiero urzędowo stwierdzone. O nowym jednak zbrodniczym fakcie donosi prasa warszawska:

Wilno, 4 maja. Wczoraj między 9 a 10 wieczór na kil. 64 od Wilna między stacjami Podbrodin-Nowo-Święciany i na kil. 92 około stacji Ignalino na linji Wilno-Kałkuny zostały wysadzone w powietrze dwa mostki, rozpięciem każde około 10 metrów. Wysadzenie było wykonane przy pomocy pyrokseliny. Część materjału wybuchowego znaleziono przy moście.

Szczegółów dokładnych narazie brak. Tyle wiadomo, że na pierwszym z tych mostków zjawiła sie banda dziesięciu ludzi uzbrojonych i schwytała stróża. Ten jednak wymknał się i zdołał zatrzymać pociąg pośpieszny, zdążający do Warszawy. Cofnięto go do Swięcian. W ten sposób uniknął katastrofy. Fakt użycia pyrokseliny świadczy, że złoczyńcy nasłani są bądź z Bolszewji, bądź z Litwy, bo tylko tam ten materiał wybuchowy jest używany.

Zarząd kolei przystąpił niezwłocznie do naprawy mostów. Komunikacja przywrócona została na pierwszym moście dziś o godz. 11 rano, na drugim będzie wznowiona dziś o 16 godzinie.

Ułatwienia w obrocie czekowym.

Od dnia 1-go maja wchodzi w życie umowa pomiędzy P. K. O. i P. K. K. P., dotycząca wzajemnego przekazywania przez uczestników obrotów P. K. O. i obrotu żyrowego w P. K. K. P. sum drogą przelewów.

Posiadacz rachunku żyrowego w P. K. K. P. może przekazywać dowolne kwoty na jakiekolwiek konto czekowe, oszczędnościowe lub inne w P. K. O. w Warszawie i oddziałach Poznaniu i Katowicach. Również każdy uczestnik obrotu czekowego P. K. O. może przelać dowolna kwotę ze swego rachunku na którykolwiek rachunek żyrowy we wszystkich oddziałch w P. K. K. P.

W tym celu winien uczestnik rachunku czekowego wypisać na czeku dyspozycję „przelać na rachunek żyrowy N. N. w P. K. K. P." Napis ten winien być powtórzony na odwrocie czeku. System stanowi poważne rozszerzenie tranzakcji bezgotówkowych we wzajemnych obrotach dwu najpoważniejszych instytucji finansowych w Polsce, wyrównanie rachunków pomiędzy uczestnikami obrotów P. K. O. i właścicielami rachunków żyrowych w P. K. K. P. następuje drogą przelewów, stwarzając przez to poważne oszczędności w zużyciu banknotów.

Jest to pierwszy krok w kierunku rozszerzenia i przystosowania życia gospodarczego ze szerszego stosowania obrotu czekowego w warunkach braku ustawodawstwa czekowego.

Poza wzajemnym obrotem bezgotówkowym, wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wypłacać będą przekazy, czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności na sumę 1 000 000 marek, oraz przyjmować wpłaty na konta czekowe ponad 500 000 marek. Przekazy czekowe ponad 1 000 000 marek wystawione być mogą tylko na miejscowość następującą: 1. Bielsko (Śląsk Cieszyński), 2. Białystok, 3. Brześć nad B., 4. Bydgoszcz, 5. Częstochowa, 6. Drohobycz, 7. Gniezno, 8. Grodno, 9. Grudziądz, 10. Inowrocław, 11. Jarosław, 12. Jasło, 13. Kalisz, 14. Katowice, 15. Kielce, 16. Kołomyja, 17. Kraków, 18. Leszno, 19. Lublin, 20. Lwów, 21. Łomża, 22. Łódź, 23. Nowy Sącz, 24. Ostrów (Poznańskie), 25. Piotrków, 26. Płock, 27. Poznań, 28. Przemyśl, 29. Radom, 30. Równo, 31. Rzeszów, 32. Sosnowice, 33 Stanisławów, 34. Starogród, 35. Suwałki, 36. Tarnów, 37. Tarnopol, 38. Tczew, 39. Toruń, 40. Wilno, 41. Włocławek.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA PRZECIW ODEZWIE PANA ANUSZA.

Interpelacja senatora Thulliego, Edelmana i kolegów z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie odezwy komisarza Warszawy, Anusza.

Pan Franciszek Anusz, pełniący funkcje urzędowe komisarza Rządu na miasto stołeczne Warszawę, pozwolił sobie ze swym podpisem i z powołaniem swego charakteru urzędowego na rozlepienie na murach stolicy odezwy, zaczynającej się od słów: „Dnia 1-go maja obchodzą robotnicy miasta Warszawy i całej Polski swe święto pracy".

Dalsza część urzędowej odezwy aż do końca nosi ten sam wyraźny charakter proklamacji partyjnej, opartej zresztą w całej swej treści na kłamliwem twierdzeniu, jakoby dzień 1-go maja uważali za swe święto wogóle wszyscy robotnicy miasta Warszawy i całej Polski, gdy wiadomo jest dobrze wszystkim, a chyba również i p. Anuszowi, że dzień 1-go maja jest świętem związków socjalistycznych i komunistycznych, a nie wszystkich wogóle robotników w Polsce — szczególniej narodowości polskiej, którzy w przeważającej większości obchodza, jako święto pracy, nie dzień 1-go maja, lecz dzień 3-go maja.

Takie urzędowe ogłaszanie święta 1-go maja, o ile nam wiadomo, miało dotychczas miejsce jedynie w Rosji bolszewickiej i w żaden sposób nie da się pogodzić z zasadą bezpartyjnego urzędowania władz państwowych.

Wobec powyższego podpisani zapytują p. ministra spraw wewnętrznych

1. Czy znana Mu jest ta odezwa?
2. Jak zamierza zachować się względem p. komisarza Anusza za stronnicze sprawowanie władzy?

Warszawa, dnia 1-go maja 1923 r.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Stanisława. Wschób słońca 4.20 zachód 7.34 Wschód księżyca 1.36 zachód 11.41.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **Dzień św. Stanisława dniem zwykłym.** Jak nam ze stron urzędowych donoszą, 8 maja dzień św. Stanisława, patrona Polski nie będzie świętem, tylko dniem zwyczajnym. Praca odbywać się będzie wszędzie normalnie.

—** **Ciągnienie miljonówki.** W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowany został nr. **1 270 722.** Wygrany numer został sprzedany w kasie skarbowej w Siedlcach.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dzisiaj przedstawienie z powodu przygotowania i prób do świetnej farsy Bissona (autora „Kontrolera Wagonów") się nie odbędzie.

Na wtorek wyznaczyła dyrekcja dla młodzieży szkolnej i miłośników perłę literatury swojskiej: „Damy i huzary" hr. Fredry. przedstawienie to odbędzie się popoł. o godz. 4-ej. Ze względu na doniosły kult zaznajomienia się młodzieży z tym arcydziełem komedji polskiej uprasza dyrekcja rodziców o liczną frekwencję z powodu ogromnego nakładu i kosztów połączonych z wystawieniem tejże sztuki. Ceny miejsc od 1000— 2000 marek. Dla niezamożnych bilety po 500 marek.

W środę przedstawienie zniżkowe „Damy i huzary" hr. Fredry.

W czwartek premiera jednych z najweselszych utworów Bissona (autor "Kontroler wagonów sypialnych") p. t. „Na łeb na szyję". Ponieważ już samo nazwisko autora daje rękojmię świetnie skreślonej sztuki z jej komicznemi typami — wątpić nie należy, że farsa wzbudzi ogromne zainteresowanie u publiczności miejscowej.

Reżyserja spoczywa w dzielnych rękach p. Lenka.

W piątek 11 maja odbędzie się przedstawienie w Łasinie. Artyści odegrają doskonałą komedję katerwy „Urwisa" z p. Kostecka, Hartmanowa, Czekallówna, Lenkim, Cichockim, Łozińskim i Drweskim.

—** **MARSZAŁEK FOCH NIE PRZYJEDZIE DO GRUDZIĄDZA.** Jak się dowiadujemy wizyta marszałka Polski gen. Focha w Grupie i Grudziądzu nie dojdzie do skutku. Marszałek Foch przybędzie jedynie do Torunia, dokąd udadzą się prezydent miasta p. Włodek i przewodniczący Rady Miejskiej p. sen. Szychowski celem wręczenia marszałkowi dyplomu mianującego Go obywatelem honorowym miasta Grudziądza. Szkoda, iż pozbawieni zostaliśmy możliwości ujrzenia wielkiego syna Francji i pogromcy buty i militaryzmu pruskiego.

—** **BURZA.** W sobotę, dnia 5 bm. przeszła nad miastem naszem i okolicą pierwsza wiosenna burza. Około godziny 4-tej po południu nadeszła ciężka chmura, tak, że ściemniło się do tego stopnia, iż w niektórych mieszkaniach zapalać musiano światło. Po godzinie 4-tej lunął rzęsisty deszcz, trwający około 30 minut, poczem rozpogodziło się znowu i na niebie ukazała się po raz pierwszy w tym roku tęcza.

Z powiatowej centrali elektrycznej donoszą nam, iż burza poczyniła w okolicach Grudziądza znaczne szkody w przewodach i transformatorach elektrycznych.

—** **Śluby panieńskie w „Kole Polek".** W sobotę ubiegłą odegrano przy szczelnie publicznością zapełnionej sali Tivoli komedję hr. Fredry p. t. „Śluby panieńskie". Wierne odtworzenie postaci Fredrowskich, czyste w swym charakterze przeniosło nas do swych zawsze mile przez nas wspominanych czasów, gdy prawdziwy wdzięk niewieści rycerskość, swoboda połączona z kurtuazją a swada z dowcipem tryumfowały we wszystkich naszych salonach.

Podnieść nam należy poprawność reżyserji, która spoczywała w ręku p. por. Kamińskiego. Odczuwało się wogóle, że wystawienie sztuki nastąpiło po gruntownem przygotowaniu. Nie polegało ono tylko na pamięciowem opanowaniu ról, ale również na wczuciu się w nie i poprawnem języku. Oby takich przedstawień wiele było, bo przysparzają one nasz dorobek kulturalny.

Członkiniom Koła Polek należy się uznanie, iż zabiegami swemi pracują nad oświatą pozaszkolną.

—** **WCZORAJSZY KONCERT SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO** pod kierownictwem prof. p. Tomaszewskiego pozostawił pośród gości zapełniających szczelnie sympatyczny ogród Hotelu Warszawskiego niezatarte wspomnienie.

Wycieczka do grudziądzkiej radjostacji.

Nie każdemu z obywateli może wiadomo. iż miasto Grudziądz posiada największą dotychczas w Polsce stację radjotelegrafji bez drutu, urządzoną na wzór największych podobnych stacji w Europie. Miasto nasze, nie mające na razie pretensji do odgrywania specjalnej roli w rzędzie większych miast Polski, pod względem radjotelegrafji stoi o tyle na pierwszem miejscu, iż rozporządza radjostacją oddającą służbie prasowej i komunikacyjno-handlowej pierwszorzędne usługi. Prócz grudziądzkiej radjostacji istnieją w Polsce jeszcze inne, jak np. w Poznaniu, Toruniu, Warszawie i Krakowie, jednak pod względem rozmiarów, długości wysyłanych fal i całego szeregu innych zalet, grudziądzka radjostacja stoi w Polsce rzeczywiście na pierwszem miejscu. Niestety palmę pierwszeństwa pod tym względem odbierze nam wkrótce Warszawa, gdzie przy pomocy amerykańskich kapitałów zapoczątkowano już budowę największej w najbliższej przyszłości radjostacji transatlantyckiej w Polsce, co z drugiej strony znowu powitać należy jako pocieszający objaw rozwoju radjotelegrafji w naszym kraju.

Grudziądzka radjostacja bywa często celem wycieczek naukowych różnych zainteresowanych jednostek i korporacji, które na miejscu uzupełnić pragną swoją wiedzę względnie radjotelegrafji, częściowo zaś zaspokoić swoją ciekawość w tym kierunku. I tak w ubiegłą niedzielę, dnia 6 maja, zjechała do naszego miasta celem zwiedzenia tutejszej radjostacji wycieczka koła toruńskiego Stowarzyszenia Radjotechników pod kierunkiem sekretarza koła p. Zawadzkiego z Torunia. Do wycieczki toruńskiej przyłączyła się jeszcze grupka zainteresowanych osób z Grudziądza, jak również z okazji tej skorzystał współpracownik nasz, aby rzuceniem kilku ciekawych szczegółów przypomnieć znowu czytelnikom o istnieniu i działalności grudziądzkiej radjostacji.

Przedewszystkiem kilka najelementarniejszych szczegółów o samej radjotelegrafji, zwanej także telegrafją iskrową.

Radjotelegrafja polega na zastosowaniu wynalazków Włocha Marconiego z Bolonji (telegraf bez drutu) i Niemca Hertza z Hamburga, głównie zaś na wynalazku tego ostatniego — wysyłania w powietrze w kształcie fal wyładowania elektrycznego. Radjotelegraf składa się zasadniczo z tak zw. wysyłacza czyli induktora iskrowego, który wysyła w powietrze różnej długości fale elektryczne, oraz z aparatu odbiorczego. Rura szklana, napełniona proszkiem metalowym, skoro dotkniętą zostanie elektryczną falą zaczyna drgać i przepuszcza prąd do znajdującej się na miejscu baterji z przyrządem do notowania.

Najnowszym postępem w dziedzinie radjotelegrafji jest wynaleziona już w czasie wojny tak. zw. antena ramow, która czyni zbyteczną t. zw. antenę odbiorczą. Różnica polega na tem, iż antena ramowa działa nawet w zamkniętym pokoju, nie potrzebując wysoko w powietrzu rozpiętych drutów do przyjmowania z różnych stron świata fal elektrycznych.

Na tym wynalazku polega zdaje się szeroko rozpowszechniona w Ameryce, nawet w prywatnych domach radjotelefonja, która posiadaczom podobnego aparatu odbiorczego daje możność słyszenia w własnem mieszkaniu rozmów i koncertów odbywanych w najodleglejszych nawet miejscach.

Grudziądzka radjostacja dzieli się właściwie na dwie części: odbiorcza i nadawczą. Stacja odbiorcza znajduje się w mieście, w Urzędzie Pocztowym, stacja nadawcza położona jest w odległej o kilka kilometrów od Grudziądza Nowej Wsi. Stacja odbiorcza w mieście prócz zwykłych anten, posiada także wspomniane już anteny ramowe. Anteny zwyczajne widzimy w postaci rozpiętych drutów z jednej strony między kominem gazowni a budynkiem pocztowym, z drugiej między pocztą a pobliskim gmachem szkolnym przy ulicy Sienkiewicza. Anteny ramowe w postaci sześcio — lub ośmiokątnie rozpietych drutów na specjalnym przyrządzie drewnianym, mieszcza się w osobnym pokoju w gmachu Urzędu Pocztowego. Cała ta stacja odbiorcza w mieście prócz telegramów urzędowych, posiada często sposobność przyjmować przypadkowe rozmowy lub koncerty w wielkich miastach Europy za pomocą radjotelefonji. Miejscowości, z których grudziądzka stacja odbiorcza przyjmuje telegramy, rozpoznaje się zapomocą specjalnych znaków nadawczych, lub zapomocą skontrolowania długości nadchodzących fal.

Wyrażając przy ostatnim występie chóru Seminarjalnego w auli Seminarjum pewność, że i na przyszłość przyjęty zostanie zespół ten prezz publiczność serdecznie, nie omyliliśmy się. Pod pewnym względem dobra, poniekąd doskonała technika wielogłosowego śpiewu wniosła miłe i serdeczne ciepło w utwory odtwarzane.

Z programu szczególnie wyróżnił się taniec kwiatów, który odtworzyły uczennice Seminarjum pp. Czaplińska Marja, Wąsowiczówna Zofja, Słowikowskie Ludwika i Marja. Liczne oklaski zmusiły w pięknych kostiumach kwiatowych występujące tancerki do powtórzenia tańca kwiatów.

Nadzwyczaj podobały się również kwartety, jak „Tęsknota" (tłómaczenie prof. Januszewskiego), „Wieczorne czasy", „Pożegnanie lasu" i deklamacja „Do pieśni" K. Ujejskiego, którą wygłosił udatnie uczeń IV. klasy Garczyński. — Jednem słowem wczorajsza wiosenna premiera koncertowa należała do udatnych i z pewnością zyskałaby sobie w razie powtórzenia licznych słuchaczy, spragnionych słowa śpiewanego.

Zasługą jest to m. i. prof. Januszewskiego, który nie szczędził starań, by i uprzyjemnić publiczności pierwszy wiosenny wieczorek koncertowy i przysporzyć kosie seminaryjnej funduszów na cele oświatowe.

Zaznaczyć należy z uznaniem, że dzięki obywatelskiemu zrozumieniu dla celów oświatowych kapelmistrz orkiestry 64 p. p. p. por. Dawidowicz dostarczył bezpłatnie swej orkiestry, która w pauzach ku zadowoleniu miłośników śpiewu i muzyki przygrywała, przyczyniając się również w wielkiej mierze do utworzenia miłej atmosfery.

—** **WYCIECZKA DO MUZEUM MIASTA GRUDZIĄDZA** urządzona została w ubiegłą niedzielę z ramienia Tow. Krajoznawczego. Zbiory objaśniał prezes Tow. Krajozn. ks. kapelan Łega. Uczestnicy mieli doskonałą sposobność w ciągu zwiedzania usłyszeć znakomitą prelekcję o licznych wykopaliskach historycznych z okolic Grudziądza i całego Pomorza, pochodzących z epoki kamiennej, epoki żelaza i bronzu oraz z późniejszych już czasów. Zwiedzający interesowali się szczególniej zbiorami z czasów średniowiecznej epoki cechów i rozwiniętego wysoko rękodzielnictwa w Grudziądzu. Byłoby pożądane, aby w podobnych naukowych ekskursjach wzięły udział jak najszersze warstwy naszej młodzieży szkolnej i interesującejsię wiedzą publiczności.

—** **KTO ZARADZI ZŁEMU?** Przed kilku dniami wysadzono na trawnikach wzdłuż Placu 23-go Stycznia kolekcje przeróżnej odcieni bratków i niezapominajek, które swą barwą przyczyniają się wielce do upiększenia ulicy. Zauważyliśmy, że wielką ilość bratków wysadza się również w parku miejskim, lecz patrząc na to, co się dzieje na Placu 23 Stycznia, trudno powstrzymać się od publicznego napiętnowania rozpasania, dokonywującego się przez ludzi i psy! Gdy pierwsi skracają sobie drogę, wydeptują trawniki lub wykrzywiają żelazne ogrodzenia, to psy niszczą zupełnie świeżo obsadzone kwietniki, zanieczyszczając w dodatku trawnik. Śmiało powiedzieć można, że większość tych psów należy do właścicieli zamieszkałych właśnie przy Placu 23 Stycznia, wobec tego należałoby zapytać, czy nie ma już środka zapobiegającego tej codziennej ohydzie przerażającej oko przychodnia? Może policja mogłaby tu przyjść z pomocą, w przeciwnym razie szkoda tylko pracy ludzkiej, która jakby na urągowisko nie znajduje należytego pietyzmu ze strony pewnej części publiczności.

—** **POMOC LEKARSKA DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.** Pod powyższym nagłówkiem podaliśmy w „Głosie" z 24 ubiegłego miesiąca na mocy informacji nadesłanej nam z kół urzędn. państw. do publicznej wiadomości zachowanie się 2 tutejszych lekarzy-Niemców pp. dr. Kleina i Kilkowskiego w wypadku przywołania ich do łoża w połogu leżącej żony urzędnika państwowego.

Obecnie okazuje się iż informator nasz błędnie nas informował, albowiem p. dr. Klein, użył zamiast podanego w swej notatce zdania, słów następujących do służącej swej: „Fragen Sie einmal, ob der Mann deutsch spricht". (Proszę się zapytać czy mówi po niemiecku). Udzielenia pomocy lekarskiej żonie owemu urzędnikowi p. dr. Klein kategorycznie odmówił podobno z tego powodu — jak p. dr. Klein nam obecnie oświadcza, że już poprzednio był proszony do innej chorej.

W sprawie p. dr. Kilkowskiego donosi nam obecnie p. Kraiński, że p. dr. Kilkowski żądał nie 300 ale 200 tysięcy marek honorarjum z tem jednak, że w najkrótszym czasie część honorarjum spłaci. Piśmiennego oświadczenia od p. Kraińskiego p. dr. K. nie żądał.

Oto wynik zbadania całej sprawy przez nas, wynik ten wykazuje, że informator nasz błędnie nas informował. Wobec tego zwracamy się do naszych informatorów, by każdąkolwiekbądź notatkę poprzednio dokładnie zbadać, nim ją podają do publicznej wiadomości. W przeciwnym razie musielibyśmy zrezygnować z umieszczenia ich korespondencji na łamach pisma naszego.

—** **TERMIN EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI.** Kuratorjum podaje do wiadomości, że ustne egzaminy dojrzałości w gimnazjach okręgu pomorskiego, rozpoczną się w następujących dniach miesiąca czerwca br.: w Chojnicach 6, w Brodnicy 7, w Świeciu i Wejherowie 8, w Kościerzynie 9, w Starogardzie i Wąbrzeźnie 11, w Grudziądzu w gimnazjum klasycznem 11, matematyczno-przyrodniczem 13, w Tczewie 14, w Toruniu w filji niemieckiej 14, w gimnazjum męskiem 18, żeńskiem 23, w Chełmnie 21 czerwca.

Egzaminy pisemne rozpoczną się na dwa tygodnie przed ustnemi. Dokładne daty podadzą interesowanym dyrekcje gimnazjów.

Równocześnie z egzaminami dojrzałości odbędą się egzaminy eksternów z zakresu 6 klas.

Przy tej sposobności kuratorjum zawiadamia, że na przyszłość nie będzie rozpatrywać podań o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości względnie z 6 klas, wniesionych do Kuratorjum wprost, bez pośrednictwa dyrekcji.

—** **W SRAWIE DODATKÓW DO CZYNSZU MIESZKANIOWEGO ZA KANALIZACJĘ I WYWÓZ ŚMIECI** otrzymujemy z Magistratu następujące wyjaśnienie:

„Wskutek rosnącej z dnia na dzień drożyzny i podnoszeniu się płac robotników zwiększyły się także koszta administracji za kanalizację i wywóz śmieci w stosunku do preliminowanych kwot rozchodowych na miesiąc grudzień dwukrotnie.

Na pokrycie rozchodów związanych z administracją tych wydziałów uchwaliły korporacje miejskie opłaty te stosownie do przewidzianych wydatków na rok gosp. 1923 podwyższyć:

Na podstawie statutu miejskiego dotyczącego pobierania opłat za kanalizację i wywóz śmieci pobiera miasto od właścicieli nieruchomości opłaty, które rozkładają procentualnie na lokatorów i w stosunku do zajmowanych przez nich pomieszkań.

Ze względu na to, że opłata ta, jak już stwierdzono w niektórych wypadkach, przewyższa czynsz komorny, ustalony na podstawie ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18. 12. 1918 r. winni lokatorzy uiszczać pomimo tego wszelkie opłaty w myśl art. 5 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 18. 12. 1922 r. wraz z komornem.

Art. 5 tej ustawy brzmi: Tytułem dalszej podwyżki komornego właściciele domów mogą pobierać od lokatorów wzrastające opłaty dodatkowe w wysokości rozłożonej w stosunku do komornego zwyżki rzeczywistych ponad normy z czerwca 1914 r. wydatków, a to:

a) w całości za opłaty gminne od dostarczania wody, od kanałów, od dostarczania światła dla sieni, schodów, korytarzy itp, lokalności, wreszcie od wywozu śmieci; p. p. p.

3. Powyższe opłaty należy uiszczać wraz z komornem."

—** **JARMARKI NA POMORZU.** W miesiącu maju odbędą się na Pomorzu następujące jarmarki:

7 maja: Świecie b. i kr., 8. maja: Czarne, pow. Chełmno k. b. i kr., Kartuzy k., i kr., Skarszewy, pow. Kościerzyna na świnie, Bukowiec, pow. Świecie b. i kr., Nowacerkiew, pow. Starogard na buhaje rozpłodowe, Tuchola k., b. i kr. 9. maja: Stara Kiszewa, pow. Kościerzyna na świnie, św. Chełmża, pow. Toruń k. i b., Bysław, pow. Tuchola k. b. i kr. 11 maja: Krokowa, pow. Puck kramny. 14 maja: Wejherowo k., b. i kr. 15 maja: Górzno, pow. Brodnica k., b. i kr., Jabłonowo Zam., pow. Brodnica k., b. i kr., Brzeźno, pow. Chojnice k., b. i kr. 16 maja: Sierakowice, pow. Kartuzy k., b. i kr., Nowemiasto, pow. Lubawa k. i b., Starogard na buhaje rozpłodowe, Cekcyn, pow. Tuchola k., b. i kr. 17 maja: Brusy, pow. Chojnice b. i kr., Topolno, pow. Świecie b. i kr., Kamień, pow. Sępolno k., b. i kr., Toruń miasto k., b. i świnie. 23 maja: Działdowo, k. i b., Szymbark, pow. Kartuzy k., b. i kr., Kurzętnik pow. Lubawa k., b. i kr. 24 maja: Wiele, pow. Chojnice k., b. i kr., Warlubie, pow. Świecie b. i kr., Skórcz, pow. Starogard na buhaje rozpłodowe. 26 maja: Leśno, pow. Chojnice k., b. i kr., Pelplin, pow. Tczew kr. 28 maja: Gniew kramny, Toruń miasto kr. 29 maja: Stężyca, pow. Kartuzy k., b. i kr., Więcbork, pow. Sępolno k. i b., Toruń miasto kr. 30 maja: Kolibki, pow. Wejherowo kr.

Dnia 5 maja odbył się już jarmark w Lipnicy powiat Chojnice, oraz w Kowalewie pow. Wąbrzeźno, obydwa na konie, bydło i towary kramne.

—** **WZROST DROŻYZNY W KWIETNIU 9.62 PROCENT.** Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania, przy głównym urzędzie statyst. na posiedzeniu w dniu 4-go maja ustaliła, że w miesiącu kwietniu w porównaniu z miesiącem marcem 1923 r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 9.62 procent.

—** **ZWYŻKA PŁAC ZA MIESIĄC MAJ.** Podług Urzędu Statystycznego przy magistracie miasta Poznania zwyżka płac na miesiąc maj wynosi 10 procent.

Ofiary.

—** NA TOW. CZYTELNI LUDOWYCH złożył p. u. 10 000 marek.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Czytelnia dla kobiet.** Dzisiaj odbędzie się o godz. 7½ w gimnazjum matem. przyrodn. zebranie.

—(rt.) **Miesięczne zebranie Związku Prac. Umysłowych** odbędzie się jutro, we wtorek o godz. 7 i pół wiecz. na sali Hotelu Warszawskiego.

Wobec bardzo ważnego porządku obrad jak np. sprawa taryfy, wydawanie legitymacji itd. przybycie wszystkich członków jest konieczne. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **ŁYSAKOWO. (Szkody od pioruna).** W ubiegłą sobotę podczas burzy uderzył w włosce Łysakowo piorun i trafił w stodołę należącą do zabudowań gospodarczych ks. proboszcza. Stodoła spłonęła d szczętu. Szkdy idą w miljony.

—** **WĄBRZEŹNO. (Nieszczęśliwy wypadek).** Przed kilku dniami pod koła kolejki elektrycznej na główny dworzec dostał się 5-letni chłopczyk nazwiskiem Hermann. Konduktor nie mógł już wozu zatrzymać, przeto koła urwały dziecku rękę niżej łokcia, kawał stopy i pokaleczyły głowę. Nieszczęśliwego chłopca odstawiono do szpitala, gdzie podległ operacji. Mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

—** **TUCHOLA. (Zakaz wywozu drzewa).** Starostwo tucholskie wezwało podległe władze, ażeby zawiadamiały o każdym wypadku wywozu zagranicę drzewa surowego, pochodzącego z lasów państwowych na Pomorzu.

—** **TCZEW. Za przykładem „Robinzona").** „Dziennik Tczewski" opisuje następujący wypadek: Dwaj rówieśnicy szkolni, 15-letni chłopcy z Łodzi, gorączkowi czytelnicy „Robinsona Kruzoe" wybrali się w daleką podróż do Ameryki. Dokładnie obznajmieni z planem podróży, z małym zawiniątkiem w ręku, kilkoma markami przybyli do Tczewa. Tu, po kilkudniowej obserwacji przyłączyli się do grupy emigrantów i bacznie przysłuchając się ich rozmowie, coraz bardziej uświadamiali swój umysł, coraz lepiej orjentowali się w sytuacji.

W dniu, kiedy emigranci do Gdańska wyjechać mieli, chłopcy na krok nie oddalali się od grupy i w chwili gdy ta, całą gromadą wyległa na peron do pociągu, nasi chłopcy parci nawałem niezliczonego tłumu, znaleźli się również na peronie i w kilka minut jechali już do Gdańska. Tym samym sposobem utorowali sobie drogę na okręt.

W czasie kilkutygodniowej podróży, chłopcy po spożyciu swoich zapasów zabrali się do pracy — usługując podróżnym, marynarzom dopomagając, czasem i żebrany chleb spożywając, dotarli do Ameryki. To spotkał ich zawód bo nie mieli dostatecznych papierów i dowodu osobistego. Amerykanie przez granicę nie przepuścili. Rozpłakanych malców odesłano następnym okrętem do Europy. W drodze powrotnej chłopcy zarobili sobie 40 dolarów i z tym majątkiem wrócili do Tczewa.

W drodze do Łodzi asystuje odważnym malcom urzędnik wywiadowczy

(Z kroniki policyjnej). Sad pokoju za przemytnictwo pieniędzy do Gdańska skazał cały szereg osób na różne kary pieniężne, w tem Bronisława Trocha z Grudziądza na 50 000 marek z zamianą na areszt i konfiskatę 180 000 mkp. i Franciszka Birkera również z Grudziądza na 100 000 marek, wzgl 4 tygodnie aresztu i konfiskatę 930 000 marek.

—** **CHOJNICE. (Rozpisanie robót publicznych).** Roboty przy nowych nasypach Chojnice—Nakło, Chojnice—Terespol, Chojnice—Kościerzyna, Chojnice—Sławęcin itd. w powiecie chojnickim mają być rozdane w drodze publicznej submisji. Podkładki do ofert i warunki dostawy można odebrać w biurze Powiat. Urzędu Budowlanego w Chojnicach. Tamże składać należy oferty do 16. bm.

—** **GDAŃSK. (Poród w pociągu).** Ciekawy i niebywały wypadek zdarzył się w pociągu idącym od strony Gdańska do Tczewa. Nieznajoma jakaś, która w celach zakupu wyjechała do Gdańska, w drodze powrotnej w przedziale wagonu przy obecnych świadkach porodziła syna.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Wyłowienie topielca).** W tych dniach wyłowiono w pobliżu mostu Królowej Jadwigi trupa młodzieńca, liczącego około lat 22. Wszelkie ślady i dotychczasowe dochodzenia wskazują na samobójstwo.

—** **KORONOWO. (Morderstwo).** W Łowinku zażgali koloniści niemieccy nożami 24-letniego Cierszewskiego. Ojciec zamordowanego sprzedał swoje gospodarstwo w Koronowie i kupił większą osadę kolonizacyjną w Łowinku, co dało powód zazdrosnym Niemcom do zamordowania młodego Cierszewskiego.

—** **WYRZYSK. (Proces o młyn miejski).** Senzacyjny proces o młyn miejski, trwający od dwóch lat pomiędzy obecną właśc. młyna p. Burettową a p. Michalem zakończył się ugodą.

—** **KROTOSZYN. (Rabunek i morderstwo).** Dnia 24 ub. mies. napadnięto i zamordowano na szosie Korytnica—Ligota wracającą rowerem od położnicy z Korytnicy akuszerkę Wehnerową. Policja jest na tropie sprawców.

—** **POZNAŃ. (Wzrost sekciarstwa).** Sekta amerykańska metodystów rozszerza się tutaj coraz bardziej, zajmując coraz to nowe domy. Metodyści zakupili dom na rogu ulicy Fr. Ratajczaka i Skarbowej.

(Zabójstwo i samobójstwo). W mieszkaniu przy ulicy Sew. Mielżyńskiego strzelił sekretarz R. dwukrotnie z rewolweru do Stanisławy Kupkówny, raniąc ją ciężko, poczem strzelił do siebie, skierowawszy broń w prawą skroń i padł

O ile stacja odbiorcza w mieście nie przedstawia zbyt wielkiego interesu dla zwiedzających, o tyle godną rzeczywiście zwiedzenia jest główna radjostacja nadawcza w Nowej Wsi. Przedewszystkiem uderza nas w oczy wielki maszt żelazny, imponującej wysokości 120 mtr., z trzech stron podtrzymywany przez cały szereg wyciągniętych drutów. Ze szczytu tego żelaznego masztu, ważącego około 8 000 kg. rozchodzą się znowu specjalne druty, wysyłające fale elektryczne w szeroki świat. W pobliżu wieży żelaznej znajduje się opancerzony budynek stacyjny, wewnątrz którego specjalne motory pracują nad wydobywaniem prądu do fal elektrycznych.

Trudno w ramach powierzchownego sprawozdania skreślić bliższe szczegóły tej interesującej wielce wytwórni fal elektrycznych. Rzecz to za poważna i za skomplikowana, ażeby mógł rozpisywać się o niej sprawozdawca-niefachowiec w tym względzie. Najlepiej po wysłuchaniu dotyczącego, przystępnie opracowanego referatu, lub po przeczytaniu odpowiedniej naukowej broszury, przyjść samemu do grudziądzkiej radjostacji nadawczej i osobiście obejrzeć jej techniczne urządzenie, tembardziej, iż jej obecny kierownik p. Jurkiewicz chętnie oprowadza i udziela fachowych wyjaśnień zainteresowanym radjotelegrafją korporacjom lub grupom, złożonym z prywatnych osób. Rzecz jasna, iż wycieczki takie muszą być poprzednio zameldowane w Urzędzie Pocztowym.

Grudziądzka radjostacja pracuje obecnie z Finlandją, Danją i Szwecją, głównie zaś z Francją, a mianowicie z dwoma jej miastami: Paryżem i Lyonem. Swego czasu grudziądzka radjostacja utrzymywała łączność z Madrytem w Hiszpanji i Konstantynopolem w Turcji. Z innemi radjostacjami w Polsce nie zachodzi potrzeba stałej współpracy. Grudziądzka radjostacja zdolna jest nawet ewentl. porozumiewać się z Ameryką, jakkolwiek specjalnie do tego celu buduje się w Warszawie, wspomniana już wielka radjostacja transatlantycka.

Podkreślić trzeba w końcu z uznaniem, iż grudziądzka radjostacja zyskała wiele na osobie jej obecnego kierownika p. Jurkiewicza, który sprawie radjotelegrafji oddaje się z wielkim zapałem i zamiłowaniem. Pan Jurkiewicz przez swą niestrudzoną i fachową działalność zdołał wprowadzić w grudziądzkiej radjostacji cały szereg ulepszeń, tak, że obecnie wzmogła się bardzo wiele jej wydajność, streszczająca się w cyfrze 160 000 słów miesięcznie, wysyłanych w świat, podczas gdy poprzednio zaledwie małą część tego zdołano osiągnąć. Nasza radjostacja zdolna jest obecnie równocześnie wysyłać i odbierać telegramy z różnych stron.

Byłoby wskazanem, aby z grona uczniów wyższych szkół i z łona naszych towarzystw i instytucji technicznych częściej niż dotąd wychodziła inicjatywa urządzania wycieczek naukowych do radjostacji w Grudziądzu, a odniesiony stąd pożytek służył do wzbogacenia naszej zbiorowej wiedzy i spopularyzowania sprawy radjo telegrafji w Polsce, która naszemu przyszłemu rozwojowi w różnych dziedzinach wybitne oddać może usługi.

—o—

trupem na miejscu. K. odwieziona do szpitala zmarła o godz. 3 w nocy. R utrzymywał z K. stosunek miłosny, który K. zamierzała zerwać, ponieważ R. jest żonaty.

(Tragiczny wypadek). Pod koła tramwaju dostał się na ulicy Fredry 56-letni czyściciel szyn Jakób Kowalik. Nieszczęśliwemu koła przejechały lewą nogę; odwieziono go do szpitala miejskiego.

—** **KATOWICE. (O przyspieszenie parcelacji na Górnym Śląsku).** Ostatnio zjawiła się u wojewody śląskiego delegacja kółek rolniczych z prośbą o przyspieszenie akcji parcelacyjnej w województwie.

Konwencja genewska przewiduje na okres 15-letni parcelację w województwie śląskiem, podług ustaw niemieckich, w myśl których przeznacza się na cele parcelacji jedną trzecią użytków rolnych wielkich obszarów ziemskich. Niemcy ze swej strony w swojej części Górnego Śląska, przeprowadzają obecnie bardzo energicznie parcelację ze względów narodowych.

—** **WARSZAWA. (Okradli nawet marszałka Focha).** Sensacją na raucie wydanym przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku stał się niesprawdzony dotąd fakt, że marszałek Foch, opuszczając koło 1-ej w nocy Zamek, nie mógł znaleźć swego płaszcza, który zaginął w jakiś tajemniczy sposób.

Prawdopodobnie jakiś namiętny zbieracz pamiątek uświetnił w ten sposób swe zbiory Marszałek powrócił do swych apartamentów bez płaszcza

(7 miljonów za bilet teatralny). Na przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim, posiadacze kart wstępu sprzedawali e drugim osobom po 7 miljonów marek do krzeseł, a na galerję po 1½ milj. mkp.

—** **KRAKÓW. (Napad bandytów na plebanję).** Do Krakowa donoszą z Dankowic pow. chrzanowski, iż na plebanję tej miejscowości wtargnęło pięciu uzbrojonych w rewolwery i granat ręczny bandytów. Steroryzowawszy i pobiwszy proboszcza, bandyci zażądali kluczy od biurka, poczem zrabowali 30000 marek gotówką i biżuterji, sreber i innych rzeczy na ogólną sumę 10 miljonów marek. Po rabunku bandyci zamknęli księdza w piwnicy, wyrobnika, Antoniego Stamlika i służącą, Julię Górską — śpiżarni, służącego zaś, Jana Chodera, wepchnęli pod łóżko, poczem zbiegli.

(Szajka szpiegowska). Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki komunistyczno-szpiegowskiej. Aresztowano 30 osób. W czasie rewizji znaleziono masę odezw i broszur, pisanych po większej części w żargonie. Jak śledztwo wykazało, Kraków był centrum tej akcji, poszczególne zaś placówki komunistyczne rozrzucone były po miastach całej Zachodniej Małopolski, zwłaszcza zaś po ośrodkach przemysłowych.

(Wycieczka Hiszpanów). W Krakowie bawiła wycieczka Hiszpanów, złożona z 10 osób. Wycieczkowcy, po zwiedzeniu miasta, opuścili w środę Kraków.

—** **LWÓW. (Zamknięcie 9 kinoteatrów).** W związku z trudnościami prowadzenia przedsiębiorstw, wskutek podwyższenia opłat podatkowychoraz wysokich cen za wypożyczanie filmów, podwyżek światła elektrycznego itd. przestało funkcjonować 9 mniejszych kin, które grać będą odtąd raz w tygodniu — w niedzielę.

—** **TARNOPOL. (Rozstrzelanie mordercy).** W tych dniach rozstrzelany został niejaki Łukasz Ratuszny b. podoficer ukraiński, który wraz z kilkoma współtowarzyszami dopuścił się ohydnego mordu na rodzinie Szynkarów. Egzekucję poprzedziły dzikie sceny. Ratuszny nie chciał się udać na egzekucję, tak, że na miejsce stracenia przewieziono go związanego, jeszcze w ostatniej chwili przed rozstrzelaniem próbował ucieczki, schwytano go jednak i wyrok wykonano.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **W sprawie ustawy antyalkoholowej. (Kupiectwo pomorskie u p. Wojewody).** Ze Zw. Tow. Kupc. donoszą nam: Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wysłał dnia 2 maja delegację specjalną do p. Wojewody Pomorskiego celem przedłożenia mu postulatów kupiectwa odnośnie ustawy antyalkoholowej, która niby miecz Damoklesa zawisła nad setkami egzystencji i w najbliższym czasie ma być wprowadzona w czyn. Jak wiadomo, ustawa ta, wychodząca w gruncie rzeczy niewątpliwie z pobudek słusznych nie odpowiada w tej formie zupełnie charakterowi naszej ziemi zachodn. i zamiast uzdrowić stosunki raczej wprowadzi zamęt, którego skutki są nieobliczalne. Wskutek braku indywidualnego traktowania wskutek tylko mechanicznych przepisów ustawa ta zniszczy właśnie najporządniejsze przedsiębiorstwa, którym nie więcej zarzucić nie można, jak to, że znajdują się w takiej a takiej odległości od kościoła lub gmachu publicznego. A ponieważ u nas na zachodzie wszystkie urzędy koncentrują się w centrum miasta, więc siłą rzeczy najpoważniejsze przedsiębiorstwa musiałyby z powierzchni zniknąć, natomiast kosztem zagłady tychże na przedmieściach i po kątach będą kwitły i nadmiernie się dorabiały zakłady o wątpliwej wartości. Poza tem wskutek takiego traktowania rzeczy należy się spodziewać nietylko zniszczenia tysięcy egzystencji albo pracodawcy musieliby z konieczności zwalniać masami swych pracobiorców.

Związek Towarzystw Kupieckich uważał dlatego za swój obowiązek władzy wojewódzkiej ten stan rzeczy przedstawić i poprosić o uwzględnienie pewnych swych postulatów.

Delegację, składającą się z pp. Ruchniewicza, Bucha, Milowskiego, Barańskiego, Olecha i Kaldana prowadził: prezes Tadeusz Marchlewski i poseł Krzywiński. Pan prezes Marchlewski, składając na ręce p. wojewody obszerny memorjał zobrazował w dłuższem przemówieniu niepożądane objawy, jakie powstaną wskutek zbyt radykalnego przeprowadzenia tej ustawy. Podkreślając, że kupiectwo chętnie pójdzie władzom na rękę w zwalczaniu opilstwa, jako objawu dla nas niepożądanego, udowadnia mówca, że jednak ustawa antyalkoholowa w tej formie, w jakiej obecnie obowiązuje nie usunie powodów, dla których stworzoną została. Tylko, jeżeli rząd będzie miał pewność, że handel alkoholem znajduje się w rękach ludzi odpowiednich moralnie wysoko stojących i przestrzegających przepisów państwowych będzie można skutecznie ograniczyć nadmierny i wówczas szkodliwy konsum alkoholu. Zresztą rząd sam przez kolosalne cła i podatki tak podniósł cenę wyrobów wódczanych, że dziś już ledwie 60 proc. w stosunku do czasów pokojowych u nas się konsumuje, dziś fabryki i hurtownie pracują z jedną 3-cią normalną liczbą personelu. Ustawa pozbawi chleba właśnie najwięcej do tego handlu powołane legalne kupiectwo. Mówca prosi o prolongowanie wykonania tej ustawy aż do przyjęcia przez Sejm noweli; którą sam rząd w przekonaniu pewnych braków tej ustawy wniósł i która niejedne przepisy zbyt ostre łagodzi. Dalej prosi mówca o zastosowanie ulg przez magistraty i starostwa względnie poparcie takich wniosków do ministra przez województwo zaś na czas reklamacji nie powinno się w każdym razie ani sklepów ani wyszynków zamykać. Wreszcie zwraca mówca uwagę na komisje, które niejednokrotnie przekroczyły swe kompetencje wyznaczając same z siebie te przedsiębiorstwa, które zdaniem ich [illegible]ny ulec redukcji. W końcu wyraża mówca nadzieję, że władze nasze objektywnie w porozumieniu z organizacją kupiecką rozpatrzą ewentualnie dalsze życzenia i wnioski i niedopuszczą do pokrzywdzenia naszego polskiego handlu pomorskiego, a tylko w myśl niewątpliwej intencji wnioskodawcy usuną istotne źródła opilstwa.

W odpowiedzi swej podkreślił pan wojewoda, że dopóki ustawa jako taka egzystuje, nic może on jako reprezentant rządu takowej samowolnie zmienić aczkolwiek przyznaje, że ustawa nie jest bez znacznych wad i w mechanicznym postępowaniu pokrzywdzi niewątpliwie niejedno stare i solidne, zaufanie zasługujące przedsiębiorstwo. Atoli wykonanie ustawy przewiduje pewne środki obrony dla zainteresowanych a i poszczególne samorządne władze jak magistraty i wydziały powiatowe mają w mocy wnioski o ulgi od siebie popierać i przez województwo kierować je do odnośnego ministra, który życzenia takie niewątpliwie uwzględni. Komisje nie mają wogóle prawa wyznaczać przedsiębiorstwa ulegające redukcji, jest to rzeczą magistratów i wydziałów powiatowych. Interesentom przysługuje wniosek o ulgę lub rekurs aż do sądu administracyjnego. W czasie trwania reklamacji wzgl. wniosku nie będą wogóle przedsiębiorstwa zamykane. Pan wojewoda jest przekonany, że poszczególne władze pierwszej instancji przy badaniu wniosków o ulgi lub rekursów postępować będą tak, by naprawdę w myśl intencji wnioskodawcy nie krzywdzono nikogo bez powodu dla tego tylko, że znajduje się przepis. ilość kroków od kościoła lub innego gmachu [illegible] kwalifikacje na zaufanie społeczeństwa i władz. Być może, że w międzyczasie przejdzie w Sejmie nowela, która takie oględne postępowanie ułatwi. W dyskusji zabierali jeszcze głos poszczególni członkowie delegacji, a poszczególni kierownicy resortu dawali wyczerpujące wyjaśnienia.

Targi.

— **Szwajcarski Minister Pełnomocny Pan Pfyffer d'Altishofen o III Targu Poznańskim.** Dnia 1 maja br. przybył do Poznania celem zwiedzenia Targu szwajcarski ambasador w Warszawie pan minister pełnomocny Pfyffer d'Altishofen. Panu Ministrowi towarzyszył pan Zygmunt Skórzewski z Warszawy. W rozmowie z Dyrekcją wyraził się pan minister w sposób następujący o Targu:

Z tego, co widzę, na dorocznym Targu Poznańskim, nabrałem przekonania, że Polska pod każdym względem uniezależniła się od zagranicy. Polska uchodzi u obcokrajowców za państwo wyłącznie agrarne. Tymczasem obecnie przemysł i handel Polski stają się conajmniej tak samo ważnymi czynnikami w życiu ekonomicznem waszego kraju. Jasno i dobitnie występuje to na Targu Poznańskim.

Imponuje tutaj przemysł metalowy, zwłaszcza dział maszyn rolniczych, swojemi rozmiarami i nowoczesnem wykonaniem.

Niezmiernie dodatnio przedstawia się polska produkcja tekstylna, której wyroby włókiennicze dzięki swej pierwszorzędnej jakości cieszą się słusznym uznaniem na rynku światowym.

Interesującym działem jest także oddział meblarski, dorównujący w zupełności jakością wykonania i wyglądem artystycznym produkcji zagranicznej.

Co do przemysłu elektrycznego, to należałoby, aby rozwijał się on taksamo, jak inne gałęzie przemysłu polskiego.

Wogóle wszystkie działy przemysłu polskiego, bardzo bogato reprezentowane na III. Targu Poznańskim, pozostawiają na zwiedzającym jaknajkorzystniejsze wrażenia.

Przechodząc następnie do strony technicznej Targu, oświadczył pan Minister, że pod względem organizacyjnym stoi III. Targ Poznański na wysokości zadania. Nie ustępuje on w niczem pod żadnym względem renomowanym targom zagranicznym. Rozmieszczenie eksponatów jest w zupełności zadawalniające, a układ ganków, zwłaszcza w halach Placu Prezydentaa Drwęskiego niezmiernie pomysłowym, rozwiązanie trudnego problemu dyslokacyjnego. Kończąc, raz jeszcze wyraził Pan Minister wobec olbrzymiej ilości i wielkiej różnorodności eksponatów, umożliwiających wyczerpujące i szersze zapoznanie się z stale wzrastającą produkcją Polski.

Opinja pana Ministra jest dla nas tem cenniejsza, że pochodzi od człowieka, ścisły kontakt mającego z wielkim przemysłem szwajcarskim, który pozatem odegrał wybitną kierującą rolę przy zawieraniu całego szeregu traktatów handlowych.

HANDEL.

— **Rozwój Targów Wschodnich.** Tegoroczne Targi Wschodnie we Lwowie, które odbędą się w czasie od 5 do 17 września, zapowiadają się znacznie okazalej niż w latach ubiegłych, w tym roku bowiem poza stałemi sekcjami zagranicznemi, jako to: francuską, belgijską, czechosłowacką, austrjacką — tworzą się jeszcze sekcje — rumuńska, węgierska i jugosłowiańska. Pozatem w r. b. na znacznie rozszerzonym terenie wystawowym niezależnie od Ministerjum Rolnictwa, które bierze udział na wystawie, wystąpi również Min. Kolei Żelaznych — przez zorganizowanie na wystawie działu środków transportowych, jakiemi Państwo Polskie rozporządza.

Wskutek podziału pawilonów na grupy, Zarząd Targów zmuszony jest przeznaczyć na poszczególne grupy określoną tylko ilość metrów kw., która nie może być przekroczona. To też na skutek tego, że przydział miejsc nastąpi według grupy w miarę czasu i zgłoszeń, oraz w stosunku do rozporządzalnej przestrzeni — w interesie wystawców leży wcześniejsze składanie deklaracji na miejsce wystawowe.

Górnictwo.

— **Zmniejszenie się przesyłek węgla do Niemiec.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: Podczas kiedy jeszcze w marcu br. kopalnie leżące na polskim G. Śląsku wysłały 963 tys. ton węgla na G. Śląsk niemiecki i do Niemiec [illegible] 240 tys. ton tygodniowo, wywóz ten w pierwszych tygodniach kwietnia, za który już zostały ustalone cyfry, uległy bardzo znacznemu zmniejszeniu. Wynosiły one mianowicie w tygodniu od 2 do 8 kwietnia 108,025 ton, w tygodniu od 9 do 15 kwietnia 130,774 ton, w tygodniu od 16—22 kwietnia 132,283 tony, czyli, że wysyłki do Niemiec spadły blisko o 50 proc. Równocześnie podkreślić należy, że i zapasy węgla na kałdach podniosły się blisko o 100 tys. ton t. j. wzrosły ze 166 tys. ton na 266 tys. ton.

Dla porównania przytaczamy liczby odpowiednich miesięcy roku ubiegłego. W styczniu 1922 r. przywieziono ogółem 386,281 ton, w czem 314,843 ton węgla, wywieziono 214,024 ton, w tem 38,012 ton węgla. W lutym 1922 r. przywóz wynosił 309,837 ton, w tem 267 tys. ton węgla, wywóz zaś 129,110 ton, w tem 23,514 t.

Jeżeli więc wyodrębnimy obrót węglem, który uległ zupełnemu przekształceniu przez przyłączenie Górnego Śląska, możemy stwierdzić, że obroty zagranicz. Polski wzrosły bardzo znacznie, przyczem w przywozie wzrosły przedewszystkiem surowce i półfabrykaty, podczas gdy wyroby gotowe i środki spożywcze nie wykazują większych zmian, a w wywozie wzrost wszystkich grup jest prawie równomierne. (Pat.)

KOMUNIKACJA.

— **O tabor kolejowy.** Z inicjatywy departamentu mechanicznego ministerjum kolei żelaznych na 25 — 27 kwietnia rb. zwołany został do Lwowa zjazd trakcyjny, poświęcony sprawom trakcji kolejowej.

Na porządku dziennym stały sprawy: doprowadzenia stanu wagonów osobowych do możliwej doskonałości (ogrzewanie, oświetlenie, utrzymanie wagonów w czystości), podziału między dyrekcje nowego taboru jakiego mają dostarczyć polskim kolejom państwowym w r. 1923 wytwórnie krajowe i zagraniczne, zmniejszenia wypadków kolejowych, oraz psucia parowozów i wagonów, premji za oszczędność w materjałach i wyzyskanie pracy parowozów i personelu, rozchodu smarów, normalizacji konstrukcji itp.

Z zarządzeń i uchwał, interesujących ogół powziętych na zjeździe są następujące:

a) zaopatrzenie dyrekcji w nową ilość wagonów ogrzewczych, co da możność sprawnego ogrzewania wszystkich pociągów osobowych, nie wyłączając podmiejskich;

b) reorganizacja obsługi przyrządów ogrzewania w pociągach dalekobieżnych, stopniowe zaopatrzenie wagonów osobowych w termometry;

c) budowa nowych gazowni kolejowych w dyrekcji radomskiej i warszawskiej, uruchomienie rurociągów w stanisławowskiej, konieczność dalszych zamówień wagonów dla transportów gazu;

d) urządzenie specjalnych torów do oczyszczenia wagonów;

e) stopniowa zmiana papierowych pokryć miękkich wagonów na pokrycie trwałe;

f) obostrzenie odpowiedzialności pracowników kolejowych za brudne utrzymanie wagonów, stosowanie kar względem publiczności, nie przestrzegającej w wagonach przepisów hygjeny;

g) szkolenie personelu, uregulowanie sprawy mieszkaniowej, walka z nietrzeźwością, wzmożenie odpowiedzialności personelu za wypadku kolejowe, wywołane lekkomyślnością i niedbalstwem jego.

Na zakończenie zjazdu uczestnicy jego wyjechali w nocy 26 kwietnia do Drohobycza, tu w ciągu kilku godzin zwiedzali szczegółowo Zakłady Państwowej Rafinerji Olejów Mineralnych (Polmin), poczem wyjechali do Tustanowic i Borysławia, gdzie zwiedzali kopalnię Ratoczyn, elektrownię tow. „Premjer“ i szyby tegoż towarzystwa pod kierownictwem miejscowych inżynierów i techników.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Umowy i zobowiązania w złotych polskich.** Ministerjum skarbu opracowuje obecnie projekt prawa, mającego uregulować sprawę zawierania umów prywatnych i zobowiązań opiewających na złote polskie, t. j. uprawniających do wypłat w markach wedle miernika złotego. Dotyczyłoby to zaciąganie długów hypotecznych, wystawiania weksli dwuwalutowych, wreszcie zawieranie umów z pracownikami w celu uniknięcia dodatków wedle wzrostu drożyzny. Projekt takiej ustawy ma być wniesiony do Sejmu w końcu bieżącego miesiąca.

Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki,
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W myśl §§ 4, 8, i 77 ustawy o daninach komunalnych i statutu miejscowego z dnia 3-go maja 1906, o użytkowaniu sieci kanalizacyjnej oraz statutu miejscowego z dnia 19 sierpnia 1913 o wywozie śmieci w obrębie miasta Grudziądza, celem zrównania dochodów i rozchodów uchwaliły korporacje miejskie w dniu $\frac{\text{5 kwietnia}}{\text{16 kwietnia}}$ 1923 pobierać na rok 1923 następujące dodatki do państwowego podatku budynkowego:
180 000 % opłaty za utrzymanie sieci kanalizacyjnej.
18000 % opłaty za utrzymanie ścieków wody deszczowej
180000 % opłaty za wywóz śmieci.

Grudziądz, dnia 5 maja 1923 r.

Magistrat, Urząd Podatkowy
(—) Lipowski.

W myśl § 4, 8, 77 ustawy o daninach komunalnych zatwierdzam na mocy § 117 ustawy o ogólnym zarządzie kraju uchwały korporacji miejskich w Grudziądzu z $\frac{\text{5 kwietnia}}{\text{16 kwietnia}}$ 1923 postanawiające pobieranie dodatków do podatku budynkowego na rok 1923, a mianowicie:
180000 % na utrzymanie sieci kanalizacyjnej,
18000 % na utrzymanie ścieków wody deszczowej
180 000 % za wywóz śmieci z tem, że zatwierdzenie uchwał korporacji miejskich w Grudziądzu z $\frac{\text{31. XII. 1922}}{\text{29. I. 1923}}$ które nastąpiło 2 marca 1923, upada. 5120

Toruń, 21 kwietnia 1923 r.

W imieniu Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego
Zastępca przewodniczącego
(—) Eckhardt.

Obwieszczenie

dot. założenia przymusowego cechu dla rzemiosła damsko-krawieckiego.

Wedle przepisów wykonawczych do ustawy procederowej z dnia 1 maja 1904 r., liczba 100 ust. 2 podaje niniejszem do wiadomości, że czas do oddania oświadczenia za lub przeciw założeniu przymusowego cechu dla rzemiosła damsko-krawieckiego na obwód powiatów Grudziądz miasto i wieś z siedzibą w Grudziądzu upłynął i lista prowadzona została zamkniętą. Lista ta będzie przez przeciąg dwóch tygodni i to

od 18-go do 31-go maja włącznie

w Ratuszu II pokój 2 do wglądu interesentów i celem wniesienia ewentl. sprzeciwów u niżej podpisanego w godzinach służbowych, publicznie wyłożona.

Sprzeciwy wniesione po upływie oznaczonego czasokresu nie będą uwzględnione.

Grudziądz, dnia 4 maja 1923 r.

Komisarz, [5121
(—) Krobski.

Obwieszczenie.

W myśl § statutu miejscowego dot. Sądu Przemysłowego w Grudziądzu podaje się niniejszem w dniu 28 kwietnia b. r. wybranych ławników do Sądu Przemysłowego do publicznej wiadomości.

Z grona pracobiorców:
Lista I. na którą głosów padło razem 2 910
ślusarz Władysław Wierzbowski
tramwaj. Leon Polenz
ślusarz Jan Jarmuntowicz
kowal Franciszek Malinowski
kołodziej Jan Gorlewicz
Lista II. na którą głosów padło razem 582
zecer Bernard-Kurzyński.

Z grona pracodawców:
Lista I. na którą głosów padło 450
zegarm. Alojzy Stuhldreer
budown. Erich Wahl
mistrz kraw. Stanisław Szczodrowski
mistrz kraw. Stanisław Rost
mistrz piek. Bazyli Spychała
mistrz rzeźn. Jan Gosieniecki.
Lista III. nie otrzymała żadnego głosu.

Ławnicy są wybrani na lat sześć. Sprzeciwy przeciwko ważności wyborów można wnieść w przeciągu 1 miesiąca od dnia wyborów u niżej podpisanego lub do Wojew. Sądu Admistr. w Toruniu. [5122

Grudziądz, dnia 30 kwietnia 1923 r.

Przewodniczący Sądu Przemysłowego
(—) Krobski.

Poszukuję
mieszkania 4-6 pokoji
Zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 5124.

Baczność pp. Handlarze!
Niniejszem podaję do łask. wiadomości, że z dniem 1. maja br. otworzyłem
INTERES KOMISOWY
w Rzeźni miejskiej Poznań,
na rogaciznę i wszelk. trzodę chlewną.
Staraniem moim będzie Sz. klijentelę jaknajstaranniej obsłużyć i wymaganiom zadość uczynić. [5114
Polecając się łask. względom
kreślę się z poważaniem
Bolesław Cabański.
Biura: Rzeźnia miejska Poznań, tel. 5123.
Mieszk. pryw.: Poznań, Pl. Działowy 11.
Telefon 2485.

Teatr Świetlny **Variete „Orzeł“**
Od dzisiaj poniedziałku, dnia 7-go bm. dramat cyrkowy w 6 wspan. aktach p. t.
„TYGRYSICA“
W roli głównej Carl de Vogt.
Wkrótce: Potężny dramat w 7 aktach p. t.
„Tanja“ — kobieta na łańcuchu
wedle romansu Heleny Nagrodzkiej
„Rozdroże namiętności.“
W roli głównej: Lya Mara.
5123] **Dyrekcja.**

W zamian za
akcje
Drukarni Pomorskiej T. A.
oddam dobre akcje przedsiębiorstwa przemysłowego według ugody. Oferty obejmujące liczbę akcyj należy podać do Administracji „Głosu Pomorskiego“ pod nr. 5094 z dopiskiem „Nabywca“.

300
sukien damskich
wysortowanych
za bezcen
dopóki zapas starczy

Szewiotowe	68.—	**58.—**
Z Bajadery	155.—	**125.—**
Wełniane	275.—	**190.—**

duży wybór palt damskich
po znacznie zniżonych cenach.
Szmechel & Rozner
Wybickiego nr. 4.
[5075

Kino Apollo - Varieté
Dziś w poniedziałek poraz ostatni wspaniały dramat p. t.
W krainie cieni
Od wtorku 8. b. m.
Wyborna sztuka w 6 aktach p. t.
Maciste i Hiszpanka
Jedyny obraz w tym sezonie.
W głównej roli „Maciste“
5119] **Dyrekcja.**

Pomocników malarskich
poszukuje [5106
P. Marschler, Plac 23-go Stycznia 18

Uczni malarskich
poszukuje pod korzystnymi warunkami [5107
P. Marschler, Plac 23-go Stycznia 18

Dzielny, starszy 5118
podróżujący
na miasto Grudziądz i bliższą okolicę
potrzebny od zaraz
Alimentarja T. z o. p.
ulica 3 Maja nr. 8.

Stare łóżko
bez materaca do sprzedania. **Tysar,** Nadgórna 67, II. [6229

Ładny **wózek dziecięcy sportowy** z obręczami gumowemi, do sprzedania. **Schulz,** Murowa 31, II piętro. [6227

Kupujemy większe ilości
świeżych jaj
i prosimy o spieszne oferty
UNARD T. z o. p. **Tow. dla handlu Zagran.**
Tel. 2328 2606 3198 Poznań, św. Marcin 43 Tel. 2328, 2606, 3198.

Białe książki do nabożeństwa na przyjęcie kom. św. nadeszły i poleca dopóki zapas starczy
Wł. Kulerski, Grudziądz
księgarnia, drukarnia i skład papieru pieczątki i instrumenty muzyczne.

Szprychy!
suche dębowe, 30 kop, po 35 tys., sprzeda.
Milewski, Koszarowa 11. 2 piętr.

Sprzedam bardzo dogodnie: Sypialnię orzech. lub białą metal., salonik mahoniowy z dywanem plusz., jadalkę dębową, szafy, szafonierkę, biurko, łóżko, samowar, lampę, urz. kuchni, piecyk naftowy, obrazy, lustra, gramofon, buty gum., wysokie, stoliki i. tp. rzeczy. **Lipowa 33, wejście z Kilińskiego I piętro.**

Kupna

TARTAK
dwugatrowy przy kolei i spławnej rzece kupię zaraz. Dokładne oferty Inż. **Ulatowski, Warszawa, Natolińska 8.**

Akcje
także nienotowane, prawo dokupu noty ugodowe, udziały hipoteki etc. kupi Amerykanin.
Zgłoszenie z podaniem ilości, ceny przyjmuje **Jeziorowski, Poznań,** Matejki 56.

Posady

Apteka pod Łabędziem
w Grudziądzu
poszukuje
współpracownika
lub **współpracowniczkę i kasyerkę** obeznajomioną z książkowości Zgł. w aptece Rynek 20.

Gospodyni
poszuk. od 15 maja lub 1 czerwca stałej **posady** najchętniej na plebanji lub u samotnego pana. Łask. zgłosz. do Głosu Pomorsk. pod nr. 6241a.

Doskonałą krawcowę
przyjmie od zaraz
St. Szulcowa,
Toruńska 7, I. 6226

Zguby

Zgubiono
5-go maja 1923 r
papiery wojskowe
na nazwisko **Pawlak Józef** proszę zwrócić Turznice, p. Grudziądz.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI i DĄBROWIECKI **KOKS GÓRNOŚLĄSKI i KARWIŃSKI**
poleca
po cenach konkurencyjnych
z szybką i punktualną dostawą
Dom Handlowo-Ekspedycyjny
A. MEITLIS, Sosnowiec
Adr. telegr.: Siltiem, Sosnowiec. [5113

Poszukuje się możliwie od zaraz
sumiennego i rutynowanego
magazyniera
Oferty z potwierdzonemi odpisami świadectw uprasza się pod [5116
Winkelhausen, Starogard.

Bank Powiatowy
Tel. 981. *Grudziądz* **Tel. 981.**
ul. Młyńska 21 (Starostwo)
przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe
Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.

Pokój umebl.
od zaraz do wynajęcia Kilińskiego 7, III lewo.

Różne

Akuszerka
Gryffkowska
Pryw. klinika dla położnic
Bydgoszcz, Długa 5.
5053] Tel. 1673.

Z 10 000 000 marek
przystąpię jako spólnik do interesu handlowego, łaskawe zgłoszenia do administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 6207.

Dr Alfred Pollak
lekarz-weteryn.
Grudziądz, 5074
Ogrodowa 11. Tel. 319.

Stemple-Druki
zost. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
materiały piśmienne